

Andrei Zamoiski

Berlin

Pogrom w Grodnie 7 czerwca 1935 r.

Wstęp

Formalnym powodem zamieszek w Grodnie był spór pomiędzy młodymi Polakami a Żydami na sali tanecznej. W czasie bójki zabito byłego żołnierza marynarki wojennej. To kryminalne zdarzenie zostało wykorzystane przez grupy prawicowe (grupę młodzieżową Stronnictwa Narodowego) do celów politycznych. Antyżydowskie ekscesy miały miejsce już po pogrzebie, kiedy tłum rozgrzany propagandą antysemicką i pałający żądzą zemsty na Żydach ruszył z cmentarza do centrum miasta, atakując mieszkańców żydowskich i dewastując należące do nich mienie, domy i sklepy. O tym, że był to pogrom skoordynowany, świadczyć może duża liczba jego uczestników. Wielu z nich miało przy sobie białą broń. Pod wieczór zamieszki rozprzestrzeniły się na peryferie miasta. W następstwie rozruchów dwie osoby zginęły od ran, dziesiątki mieszkańców zostało rannych, setki osób poniosło poważne straty materialne. Konsekwencje pogromu miały też silny rezonans społeczny zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Grodziński pogrom 1935 r. nie stanowił dotychczas samodzielnego tematu badań naukowych i długo pozostawał w cieniu innych antyżydowskich zajęć (np. w Przytyku czy Brześciu nad Bugiem). Wielu autorów, jeśli już zwracało uwagę na antysemickie ekscesy w Grodnie, to w odniesieniu do zajęć pogromowych w innych polskich miastach, analizując przyczyny fali antyżydowskiej przemocy w międzywojennej Polsce¹. Pogrom i jego konsekwencje, a także działania samoobrony zostały opisane również w kilku pracach dotyczących historii Grodna². W polskiej historiografii uwagę zwracano przede wszystkim na przyczyny, które doprowadziły do pogromu, oraz na jego konsekwencje³.

¹ E. Melzer, *No Way Out: The Politics of Polish Jewry, 1935–1939*, Cincinnati 1997, s. 54; J. Leszczyński, *Erew Hurbn. Fun jidiszen Lebn in Pojln. 1935–1937*, Buenos Aires 1951.

² *Grodno*, ed. by D. Rabin, Jerusalem 1973 (Encyclopedia of the Jewish Diaspora. Memorial Book of Countries and Communities, t. 9.); Sh. Spector, B. Freundlich, *Lost Jewish Worlds: The Communities of Grodno, Lida, Olkieni, Vishay*, Jerusalem 1996, <http://www.grodnoonline.org/index.html> (dostęp: 1.08.2015).

³ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 14–15; J. Tomaszewski, *Preludium zagłady: wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 roku*,

Jednak liczne pytania, np. dotyczące jego przebiegu, reakcji na te zajścia, procesów sądowych, uczestników pogromu, do tej pory pozostają bez odpowiedzi.

Znamienny jest brak zainteresowania pogromem grodzieńskim w historiografii okresu radzieckiego. W tamtych czasach przyjęte było podkreślanie „antyjudowej” polityki w międzywojennym „burżuazyjno-szlacheckim” społeczeństwie. Jednak na temat tamtych wydarzeń radziecka propaganda i autorzy milczeli – z powodu powstającego w drugiej połowie lat 30. antysemityzmu państwowego w ZSRR. Temat pogromu w Grodnie nie był podejmowany nawet mimo faktu, że żydowscy komuniści wzięli aktywny udział w organizacji samoobrony w czasie zajęć antysemickich. W zbiorach dokumentów i w publikacjach na temat historii Grodna temat pogromu jest przemilczany⁴.

We współczesnej historiografii białoruskiej temat pogromu grodzieńskiego nie jest obecny w oficjalnych publikacjach. O ile w czasach ZSRR przyczyną tego zjawiska był niewątpliwie państwowy antysemityzm, o tyle we współczesnej Białorusi odbywa się zacieranie polskiej przeszłości w historii Grodna. Publikacje, w których jest wspomniany pogrom, ukazują się w polskich tomach naukowych oraz niepaństwowych wydaniach białoruskich⁵. Autorzy zwracali uwagę na ekscesy antyżydowskie w Grodnie, jednak szczegółowa analiza tych wydarzeń nie została przeprowadzona⁶.

W artykule postaram się prześledzić genezę, przebieg i konsekwencje pogromu w Grodnie, a także zwrócić uwagę na rolę różnych grup mieszkańców miasta, w tym na udział zwolenników grup prawicowych w organizacji zajęć, opisać reakcję społeczności żydowskiej, władz miasta i policji, a także organizację pomocy ofiarom pogromu i reakcję międzynarodową na te wydarzenia.

Źródła

Podstawowym problemem w pracy nad tym tematem są braki w materiale źródłowym albo jego rozproszenie. Niektóre materiały archiwalne zostały utracone w czasie II wojny światowej, wśród nich np. cenne dokumenty z Ministerstwa

Warszawa 1998, s. 49; A. Graboń, *Problematyka żydowska na łamach prasy akademickiej w okresie międzywojennym*, Kraków 2008.

⁴ *Riewoliucionnyj put' Kompartii Zapadnoj Bielorusii (1921–1939 gg.)*, red. A. Macko, Minsk 1966; *Grodno. Encykłopedyczeskij sprawocznik*, red. I. Afinagel, Minsk 1989.

⁵ *Hrodnaznaustwa: historyja eurapejskaga horada*, red. W. Szwiad, Hrodna–Wrocław 2012, s. 236.

⁶ O. Sobolewska, *Pogromy i ekscesy antyżydowskie w Grodnie w okresie międzywojennym*, [w:] *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–London 2004, s. 590–595; A. Waszkiewicz, A. Czarniakiewicz, *Polski Hrodna: ewalucyja horadu u miżwajenny czas*, „ARCHE” 2010, nr 1–2, s. 306–384.

Spraw Wewnętrznych i innych departamentów II RP. Cenne są materiały ze zbiorów Archiwum w Białymstoku i Archiwum Państwowego Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie. Bardzo ważne źródło informacji, które przyczyniło się do ustalenia przebiegu i konsekwencji pogromu, a także do odtworzenia biegu procesów sądowych, stanowi prasa żydowska. Jednocześnie ważnym źródłem są gazety wydawane w Polsce międzywojennej przez grupy prawicowe, opisujące procesy sądowe ze swojej perspektywy.

Niektóre szczegółowe informacje na temat pogromu w Grodnie zostały uzupełnione na podstawie wspomnień. Najcenniejsze są wspomnienia Judy Bojarskiego. Inne tego rodzaju dokumenty są fragmentaryczne i nie wnoszą żadnych nowych wątków⁷. Wartościowe źródło stanowią również zdjęcia. Sam pogrom nie był uwieczniony przez fotografów, ale jego konsekwencje zostały dość dobrze udokumentowane.

Geneza pogromu grodzieńskiego

Po I wojnie światowej Grodno straciło status centrum administracyjnego guberni. Centrum stał się Białystok, dobrze rozwinięte miasto industrialne. Zmniejszenie roli ekonomicznej Grodna wpłynęło z kolei na spadek zamożności jego mieszkańców. Poziom życia miejscowych Żydów i nie-Żydów znacząco się obniżył w wyniku kryzysu gospodarczego lat 30. XX w. Większość członków społeczności żydowskiej stanowiły te warstwy społeczne (sklepikarze, handlarze i rzemieślnicy), które najbardziej odczuły wpływ kryzysu. W ramach polskiej reformy administracyjnej władze zwiększyły obszar miasta, przyłączając przedmieścia i okoliczne wsie. Procent Żydów wśród mieszkańców znacznie się zmniejszył⁸. Z jednej strony rolnicy aktywnie migrowali do miasta, z drugiej zaś – wielu młodych Żydów szukało zajęcia w dużych miastach w kraju i za granicą⁹. Czynniki ekonomiczne i społeczne miały wpływ na radykalizację niektórych grup ludności i zwiększenie napięć etnicznych.

Jednocześnie sytuacja polityczna w kraju, aktywizacja prawicowych partii i ugrupowań przyczyniały się do zaostrzenia konfliktu w samym Grodnie. Narastanie atmosfery pogromowej oraz coraz częstsze przypadki dyskryminacji

⁷ J. Bojarski, *Moje Grodno*, [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III RP) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–London 2000, s. 232–241; I. Karpienko, *Dwie grodzieńskie historie*, „Lechaim” 2007, nr 4 (180), s. 109, <http://www.lechaim.ru/ARHIV/180/karp.htm> (dostęp: 7.08.2015).

⁸ A. Waszkiewicz, A. Czarniakiewicz, *Polski Hrodna: ewalucyja horadu u miżwajenny czas*, s. 330.

⁹ Sh. Spector, B. Freundlich, *Lost Jewish Worlds*, <http://www.grodnoonline.org/index.html> (dostęp: 1.08.2015).

Żydów w mieście były związane ze wzrostem pozycji Stronnictwa Narodowego (SN). Według raportu wojewody białostockiego wiosną 1935 r. zaobserwowano dążenie SN do rozprzestrzenienia swoich wpływów w Grodnie i innych powiatach województwa. Akcją tą kierował bezpośrednio sekretarz Zarządu Okręgu w Białymstoku, o nazwisku Pustelnik¹⁰. Dotychczas członkowie i zwolennicy SN byli znani w województwie głównie z aktywnego rozpowszechniania ulotek antysemitycznych czy bójek z Żydami¹¹.

W przeddzień wydarzeń w Grodnie nastąpił konflikt pomiędzy „starymi” a „młodymi” członkami organizacji – ci drudzy starali się odgrywać coraz większą rolę w regionie. „Starzy” obawiali się „młodych” ze względu na ich radykalizm. W centrum dyskusji na zebraniach członków organizacji znajdowała się kwestia żydowska¹². W 1935 r. w czasie Wielkanocy nasiliła się propaganda antysemityczna¹³. Inne organizacje tego regionu, np. Stronnictwo Ludowe, były zmuszone także szeroko wykorzystywać hasła antysemityczne, by nie stracić zwolenników¹⁴. W marcu 1935 r. w Grodnie odbyło się spotkanie wyjazdowe przywództwa okręgu SN i powstała silna placówka „młodych”. Jej szefem został niejaki Jarosz. Swoją nielegalną i konspiracyjną działalność grupa ta rozpoczęła od malowania haseł antyżydowskich¹⁵. Propaganda antysemityczna trafiała na podatny grunt, np. do środowisk młodzieży¹⁶. Według wspomnień w Grodnie wielu młodych ludzi z zamożnych rodzin chrześcijańskich sympatyzowało z grupami pravicowymi¹⁷. Swoją rolę w szerzeniu wrogich nastrojów wobec ludności żydowskiej odegrała działalność sekcji „młodych” członków SN. W różnych miejscach województwa odbywały się strajki szkolne przeciwko Żydom, które były inspirowane przez członków SN¹⁸. Na początku czerwca 1935 r. wojewoda białostocki zauważał, że antyżydowskie ekscesy miały miejsce w różnych miejscowościach. Zdarzały się przypadki indywidualnej przemocy wobec Żydów, np. ataki i wybijanie kamieniami szyb w żydowskich domach¹⁹.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Urząd Wojewódzki Białostocki (dalej: UWB), sygn. 82, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne Wojewody Białostockiego, Nr 4, IV 1935 r., k. 31.

¹¹ APB, UWB, sygn. 79, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne Wojewody Białostockiego, Nr 9, IX 1934 r., k. 137.

¹² Tamże, sygn. 82, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 4, IV 1935 r., k. 31.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 46.

¹⁵ APB, UWB, sygn. 82, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne Wojewody Białostockiego, Nr 3, III 1935 r., k. 24 i 40.

¹⁶ Archives of the YIVO Institute for Jewish Research (dalej: YIVO), RG 116-Poland 1 (dalej: RG 116-P1), Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.

¹⁷ J. Bojarski, *Moje Grodno*, s. 236.

¹⁸ APB, UWB, sygn. 82, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 12, XII 1934 r., k. 210.

¹⁹ Tamże, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 53.

Dochodziło również do starć pomiędzy żydowską i nieżydowską młodzieżą – na przykład na tydzień przed wydarzeniami grupa młodych Żydów została zaatakowana przez polską młodzież na stadionie po turnieju piłki nożnej²⁰.

Bezpośrednią przyczyną wydarzeń z 7 czerwca był incydent, do którego doszło wieczorem 4 czerwca na sali Szkoły Tańca Towarzyskiego Rajzera przy ul. Brygidzkiej. Miała tam miejsce kłótnia pomiędzy byłym marynarzem Władysławem Kuszczem a młodym Żydem Mejlachem Kantorowskim. Poszło o kobietę, tancerkę Ninę Malinowską. Awantura, która rozpoczęła się na parkiecie, przeniosła się przed bramę szkoły tańca. Podczas bójki z pomocą Kantorowskiemu przyszedł jego przyjaciel Szmul Sztajner, który ugodził nożem w plecy Kuszcz²¹. Obecni tam przyjaciele Kuszcz, August Lekuza i Włodzimierz Bielida, uciekli z miejsca zdarzenia²². W wyniku obrażeń i krwotoku wewnętrznego Kuszcz zmarł po kilku godzinach w miejscowym szpitalu²³. Odpowiedzialni za zabójstwo Sztajner i Kantorowski zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych²⁴. Szmul Sztajner (21 lat), z zawodu farbiarz, skończył tylko cztery klasy szkoły powszechnej. Mejlach Kantorowski (23 lata) nigdy nie chodził do szkoły i był analfabetą²⁵.

Ofiara incydentu i plotki

Po aresztowaniu sprawców wydawało się, że incydent nie będzie miał długofalowych konsekwencji – zwykła awantura zakończyła się zabójstwem jednego z uczestników. Jednak tożsamość ofiary przyczyniła się do „mitologizacji” tej śmierci. Krótka biografia Kuszcz została przedstawiona w prasie narodowej: trzy lata spędził w marynarce wojennej, kilka tygodni przed zabójstwem wrócił do Grodna i planował znaleźć tu pracę. Nie miał ojca i był zmuszony opiekować się matką i innymi członkami rodziny²⁶. Po jego zamordowaniu po Grodnie krążyły plotki, że Żydzi zabili polskiego żołnierza albo że „Żydzi zabili chrześcijanina”²⁷. Swoją rolę w rozpowszechnianiu pogłosek miało to, że Kuszcz był marynarzem, czyli przedstawicielem formacji stosunkowo nielicznej

²⁰ *Grodno*, s. 251.

²¹ APB, UWB, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 53.

²² „Nasz Przegląd” 9 XII 1935, s. 6.

²³ „Jewish Daily Bulletin” 10 VI 1935, s. 1, <http://www.jta.org> (dostęp: 4.08.2015).

²⁴ Gosudarstwiennyj Archiw Grodniejskoj Oblasti (dalej: GAGO), f. 17 (Komenda Powiatowa Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego w Grodnie), op. 1, d. 905, Raport Sytuacyjny Komendy Policji Państwowej pow. grodzieńskiego, 5–6 VI 1935 r., s. 56.

²⁵ „Nasz Przegląd” 22 IX 1935, s. 7.

²⁶ „Orędownik” 3 VI 1935, s. 1.

²⁷ „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

i dość elitarnej²⁸. Skądinąd, jak się później okazało, krąg znajomych Kuszczka był mało elitarny. Jeden z jego przyjaciół – Włodzimierz Bielida – kilka tygodni po incydencie został skazany za oszustwo, drugi – August Lekuza – wziął czynny udział w pogromie²⁹.

Plotki i nastroje antysemityczne były sztucznie napędzane przez przedstawicieli grup prawicowych. Znaczną aktywnością wyróżniali się zwłaszcza członkowie SN. W przeddzień pogrzebu działacze Stronnictwa, Radziwanowicz i Jaroszewicz, zrobili wieniec pogrzebowy, na którym umieszczony był napis „Niezapomnianemu koledze – S.N.” Zdecydowano, że w dniu pogrzebu członkowie organizacji wezmą w nim udział, co było swego rodzaju prowokacją, ponieważ zabity nie należał do SN³⁰.

Kilka dni po pogromie w prasie zaczęły pojawiać się opinie, że zajścia antyżydowskie były zaplanowane wcześniej, a do miasta z wyprzedzeniem przyjechali agitatorzy z Wilna. Cmentarz i uroczyste pożegnanie Kuszczka zostały wykorzystane do zgromadzenia osób biorących udział w pogromie³¹. O tym świadczą zeznania Kozłowskiego, który w sądzie powiedział, że koledzy z SN prosili go, by wystąpił na cmentarzu z przemówieniem „w imieniu całego narodu”³². Ciekawą postacią, która odegrała aktywną rolę w pogromie, był przybyły do Grodna Edmund Zygmanski. Używał gwary naszpikowanej prowincjonalizmami poznańskimi, co zdradzało, że pochodzi z zachodniej Polski. Dokładna przyczyna jego przybycia do miasta nie jest jasna³³. Sam podkreślał, że rzekomo starał się znaleźć zbiegłą żonę³⁴. Pytany przez prawników na rozprawie w listopadzie 1935 r., kiedy i dlaczego przybył do Grodna, Zygmanski odmówił odpowiedzi. Świadek Lejzor Białostocki, właściciel sklepu jubilerskiego, widział Zygmańskiego jako przywódcę tłumu, zagrzewającego do napadów na Żydów³⁵. Można założyć, że był powiązany z grupą prowokatorów, którzy przyjechali do Grodna, by zorganizować zamieszki. Część z nich miała przy sobie broń białą lub przedmioty, które mogły zostać wykorzystane do spowodowania ciężkich obrażeń ciała. Świadek wskazał, że oskarżeni Zygmanski i Żukowski mieli kije ze specjalnymi końcówkami do bicia³⁶. Podczas aresztowania uczestnika pogromu Aleszczuka znaleziono przy nim skórzany

²⁸ J. Bojarski, *Moje Grodno*, s. 236.

²⁹ „Nasz Przegląd” 9 XII 1935, s. 6.

³⁰ Tamże, 14 XI 1935, s. 6.

³¹ Tamże, 21 VI 1935, s. 4; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 15; „Czas” 20 VI 1935, s. 3.

³² „Nasz Przegląd” 6 XI 1935, s. 7.

³³ Tamże, 7 XI 1935, s. 6.

³⁴ Tamże, 6 XI 1935, s. 7.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

bicz³⁷. Grupie „młodych” nadarzyła się okazja zademonstrowania swojej – zwiększonej w ostatnich miesiącach – siły.

Pogrzeb Władysława Kuscza

Kondukt żałobny z ciałem Władysława Kuscza przechodził przez miasto ok. godz. 17.00. Mieszkańcy Grodna założyli żałobne ubrania. Stopniowo pogrzeb Kuscza zamienił się w akcję masową, ponieważ do procesji pogrzebowej dołączało coraz więcej osób. Prasa narodowa podawała zawyżone liczby uczestników procesji – ok. 4 tys., co raczej nie odpowiadało rzeczywistości³⁸. Prasa żydowska informowała o tysiącu uczestników, liczba ta w drodze do cmentarza wzrosła do 2 tys. Zgodnie z danymi wojewody białostockiego w procesji pogrzebowej wzięło udział ok. 1,5 tys. osób³⁹. Na cmentarzu wojskowym byli obecni krewni zmarłego. Pożegnanie trwało dość długo ze względu na obszerną mowę ks. Malinowskiego⁴⁰. Po tym przemówieniu z tłumu wyszedł jeden z uczestników pogrzebu, Stanisław Kozłowski, by również wystąpić przed zebranymi. Został jednak zagłuszony przez wspólny śpiew rozpoczęty na znak ks. Malinowskiego, który zakazał obecnym przemawiać na cmentarzu. Po tym, jak grób został zasypany, tłum zaczął się rozchodzić⁴¹. Możliwe, że ks. Malinowski spodziewał się albo domyślał się antysemickich nastrojów wśród zebranych i chciał uniknąć ekscesów, ale mu się nie powiodło.

Początek zamieszek

Zamieszki antyżydowskie zaczęły się po oficjalnym zakończeniu pogrzebu. Policjant wychodzący przez bramę cmentarną zauważył, że niewielka grupa obecnych na pogrzebie umawia się na spotkanie na placu przed cmentarzem. Jednak widząc policjanta, odeszli w kierunku cmentarza prawosławnego. Tłum poszedł za nimi. Według oficjalnych danych wojewody białostockiego po pochówku ok. 1 tys. osób pozostało w okolicach cmentarza⁴². Wśród nich byli głównie robotnicy, przedstawiciele niższych warstw społecznych oraz studenci⁴³. Tłum w szeregach ustawił się wzdłuż ogrodzenia cmentarza.

³⁷ Tamże.

³⁸ „Orędownik” 13 VI 1935, s. 1.

³⁹ APB, UWB, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 53.

⁴⁰ J. Bojarski, *Moje Grodno*, s. 236.

⁴¹ „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

⁴² APB, UWB, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 53.

⁴³ Tamże, k. 54.

Do ludzi zwrócił się niejaki Leonard Sugak. Wezwał zebranych do uspokojenia się i rozejścia. Sugakowi przerwał kierowca Alfons Panasiuk, który również zwrócił się do tłumu z przemówieniem. Krzyczał, że słowa Sugaka są prowokacją, i prosił zebranych, by się jej nie poddawali⁴⁴. Z przemówienia Panasiuka jest znana fraza zapisana przez kogoś z obecnych tam pracowników służb państwowych i znaleziona w raporcie wojewody białostockiego: „Polska krew się przelewa, zamordowano naszych dwóch kolegów, będziemy bić Żydów i rozbijać im sklepy”⁴⁵. Później w czasie procesu sądowego okazało się, że wystąpienie Panasiuka nawoływało do przemocy wobec Żydów: „Chłopcy, za mną! Bić Żydów! Pomścić śmierć kolegi! Za jednego naszego stu Żydów!”⁴⁶

Przemówienie Panasiuka znalazło odzew w tłumie – dało się słyszeć złowrogie echo: „Precz z Żydami! Śmierć Żydom! Niech żyje Wielka Polska!”⁴⁷ Rozgrzani nienawiścią ludzie zaczęli łamać ogrodzenie cmentarza i wrywać z niego żelazne pręty. Tłum, uzbrojony w pręty i noże, podzielił się na grupy, wyszedł z cmentarza i ruszył do centrum miasta. Opisany moment świadczy o tym, że dalsze wydarzenia nie były przypadkowe. Jest oczywiste, że tłum nie byłby w stanie tak szybko się zorganizować samodzielnie. W sądzie Panasiuk zeznał, że zdawał sobie sprawę z tego, jak to się skończy: „każdy brał kamienie i kawały drewna. Już każdy dobrze wiedział, po co się takie rzeczy bierze”⁴⁸.

Przemarsz do centrum miasta zaczął się ok. godz. 18.30. Tłum szedł ulicami: Skidelską, Jerozolimską, Brygidzką, Placem Batorego, Dominikańską, Hoovera, Kałucińską, Napoleona. Przemarszowi towarzyszyły okrzyki antysemityczne⁴⁹. Po drodze wrywano sztachety z parkanów i kamienie z bruków ulicznych⁵⁰. Po przejściu ok. 2 km tłum znalazł się w centrum miasta, zatrzymał się na Brygidzkiej, na której znajdowały się sklepy. Głośno krzycząc, uczestnicy pogromu zaczęli wybijać szyby. Potem przenieśli się na Dominikańską, jedną z głównych ulic miasta, gdzie za pomocą metalowych łomów niszczyli szyby i witryny znajdujących się tam sklepów. Zamieszki odbywały się blisko miejskich budynków administracyjnych. Z balkonu budynku starostwa rozwój sytuacji obserwowali starosta lub jego zastępca⁵¹. Do pogromu dołączyli pracownicy służb komunalnych, którzy zaczęli wrywać bruk uliczny i rzucili się na Żydów⁵².

⁴⁴ „Nasz Przegląd” 7 XI 1935, s. 6.

⁴⁵ APB, UWb, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 54.

⁴⁶ „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ „Nasz Przegląd” 21 VI 1935, s. 4.

⁵⁰ „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

⁵¹ YIVO, RG 116-P1, Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.

⁵² „Nasz Przegląd” 7 XI 1935, s. 6.

Reakcja żydowskich mieszkańców

7 czerwca prasa żydowska poinformowała o burzy, która przeszła nad Grodnem i okolicami⁵³. Do pogrzebu Kuszczu społeczność żydowska odniosła się ze spokojem. Nie było żadnych oznak nadchodzących wydarzeń. Członkowie Maccabi byli w tym czasie w Białymstoku, a inni (młodzieżówka Ligi Pracującej Palestyny, Freiheit, Beitar, Morgensztern) wyjechali na piątkowe spotkanie w obozach leśnych. Tego dnia z okazji święta Szawuot wielu Żydów wyszło z domu i spacerowało ulicami miasta⁵⁴.

Podczas zamieszek w centrum miasta atakowano każdego spotkanego Żyda. Szczyt przemocy przypadł na godz. 7.00 wieczorem⁵⁵. Liczba ofiar żydowskich rosła ze względu na fakt, że ludzie nie oczekiwali przemocy i znajdowali się poza domem. Sytuację pogorszyło również to, że niektórzy Żydzi wyszli zobaczyć, co się dzieje na ulicach, tam zaś w tym czasie szalał wściekły tłum⁵⁶. Wieczorem zamieszki wybuchały na peryferiach miasta. Na przedmieściach pogrom trwał od godz. 10.00 wieczorem do 14.00 następnego dnia bez jakiegokolwiek interwencji policji i władz⁵⁷.

Przywódcy społeczności żydowskiej bezskutecznie próbowali skontaktować się z władzami miejskimi. Ponieważ był to już piątkowy wieczór, nikt nie odpowiadał na telefony. Z nadejściem wieczoru delegacja żydowska (prawnik Icchak Ruten i in.) spotkała się ze starostą i poprosiła, by Żydom udzielono ochrony. To spotkanie nie przyniosło skutku, dlatego delegacja zwróciła się do prezydenta miasta Misky'ego, który jako były wojskowy wydał żandarmarii rozkaz, by wyszła na ulice i zaprowadziła porządek. Częściowo zostało to wykonane jeszcze przed przyjazdem policji⁵⁸.

O tym, że zamieszki zostały zaplanowane wcześniej, świadczy fakt, że pogromszczycy mieli noże i wspomniane narzędzia (nahajki, kije). Ataki kamieniami stały się cechą szczególną tego pogromu⁵⁹. W czasie procesu sądowego fakt ten nazwano „użyciem kamiennych argumentów” przeciwko Żydom⁶⁰. W czasie pogromu nie używano broni palnej, chociaż napastnicy raczej ją posiadali. Według relacji do kina „Apollo” wkroczył młody mężczyzna w czapce

⁵³ *Burza nad Grodnem*, „Nasz Przegląd” 7 VI 1935, s. 2.

⁵⁴ YIVO, RG 116 P-1, Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.

⁵⁵ „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

⁵⁶ „Czas” 20 VI 1935, s. 3.

⁵⁷ „Jewish Daily Bulletin” 7 VII 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 6.08.2015); YIVO, RG 116 P-1, Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.

⁵⁸ *Grodno*, s. 251; YIVO, RG 116 P-1, Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.

⁵⁹ O. Sobolewska, *Pogromy i ekscesy antyżydowskie w Grodnie w okresie międzywojennym*, s. 595; I. Karpienko, *Dwie grodnienskie istorii*, s. 109.

⁶⁰ „Nasz Przegląd” 6 XI 1935, s. 7.

studenckiej i oddał kilka strzałów w powietrze z rewolweru⁶¹. Użycie broni palnej w tej sytuacji miało prowadzić raczej do zastraszenia mieszkańców.

Podczas zamieszek w centrum miasta pojawiły się napisy i rysunki o charakterze antyżydowskim. Na przykład na ścianie jednego z domów przy ul. Dominikańskiej czarną farbą narysowano karykaturę Żyda, który chce zagarnąć całą kulę ziemską, czyli zawładnąć całym światem⁶². Autorami podobnych antyżydowskich rysunków mogli być członkowie lub sympatycy grupy „młodych” członków SN, którzy aktywnie wykorzystywali hasła antysemityczne w swojej działalności.

Żydowska samoobrona

Biedne dzielnice żydowskie, takie jak Schulhof czy Troicki, nie wzbudzały zainteresowania uczestników pogromu i nie zostały dotknięte tymi wydarzeniami. Domy w centralnej części miasta, zamieszkałe przez biedotę żydowską, pozostały nietknięte⁶³. Z drugiej strony właśnie w tej dzielnicy zaczął się rodzić opór wobec napastników. Tutaj mieszkali głównie robotnicy – rzeźnicy, tragarze, furmani. Pomimo faktu, że pogrom zaskoczył społeczność żydowską, w mieście dość szybko zaczęła się tworzyć samoobrona. W skład komitetu weszli Aron Jezierski, Aron Rubinczik i Szmuel Diaman. Przedstawiciele różnych organizacji postanowili wydelegować ludzi, by zapewnić ochronę ludności żydowskiej. Część została wyznaczona przez komunistów (do 200 osób), a także przez organizacje niepolityczne i grupy zawodowe (tragarze, woźnice, studenci jesziwy)⁶⁴. Sztab samoobrony znajdował się w budynku Żydowskiego Banku Ludowego⁶⁵. Udział brali w niej także nastolatki, w wieku 14–16 lat – byli łącznikami, dyżurowali przy telefonach w celu koordynowania komunikacji. Właśnie dlatego społeczność żydowska została szybko powiadomiona o wydarzeniach w centrum miasta⁶⁶.

Samoobrona dała odpór napastnikom, o czym świadczą późniejsze aresztowania. Zatrzymanych zostało 13 Żydów (według danych wojewody – 14), którzy wzięli udział w działaniach samoobrony w czasie zamieszek i „okazali opór policji”⁶⁷. To byli mieszkańcy dzielnicy żydowskiej z okolic Schulhofu, Beis-Ha Midrasz oraz z ul. Mieszcząńskiej⁶⁸. W czasie procesu sądowego nad

⁶¹ „Czas” 20 VI 1935, s. 3.

⁶² J. Bojarski, *Moje Grodno*, s. 236.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ *Lost Jewish Worlds*, <http://www.grodnoonline.org> (dostęp: 6.08.2015).

⁶⁵ *Grodno*, s. 252.

⁶⁶ O. Sobolewska, *Pogromy i ekscesy antyżydowskie w Grodnie w okresie międzywojennym*, s. 595.

⁶⁷ APB, UWb, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 54.

⁶⁸ „Jewish Daily Bulletin” 24 VI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 6.08.2015).

uczestnikami zamieszek świadek Aron Jezierski zaprzeczał, by w Grodnie istniała zorganizowana żydowska obrona⁶⁹. Informacja o żydowskich bojkotach często pojawiała się podczas procesów sądowych w Grodnie. Ekspertem i świadkiem w tym zakresie był komisarz policji Neyman⁷⁰.

Działania policji

Władze miasta i policja nie podjęły w odpowiednim czasie działań, by zapobiec przemocy i powstrzymać zamieszki, zanim tłum dotarł do centrum miasta. Na tysiąc zebranych na cmentarzu ludzi przypadało pięciu–sześciu funkcjonariuszy i taka sama liczba agentów w cywilu⁷¹. Tłum nie reagował na wezwania do rozejścia się⁷². Zgodnie z oficjalną wersją policja nie mogła zapobiec atakom na Żydów na ulicach miasta, ponieważ uczestnicy pogromu działali w rozproszonych grupach. W czasie procesu sądowego w listopadzie 1935 r. policjanci zeznawali, że było ich zbyt mało, nie tylko by powstrzymać tłum, ale również by skutecznie przeprowadzić zatrzymanie⁷³. W mieście rzeczywiście nie było wtedy wystarczającej liczby funkcjonariuszy, ponieważ część z nich znajdowała się w innych rejonach powiatu, gdzie protestowali chłopi⁷⁴.

Nie jest wykluczone, że policja z różnych powodów nie chciała ingerować w zdarzenia (strach przed uczestnikami pogromu, współczucie zabitemu Kuszczowi itp.)⁷⁵. Fakty świadczą również o tym, że policjanci i urzędnicy zachowywali obojętność⁷⁶. Skandalicznym faktem ujawnionym w czasie rozprawy było pobicie Lejby Buczyńskiego. Urzędnik starostwa Górski uderzył Buczyńskiego w twarz, gdy ten próbował schować się w budynku starostwa w czasie pogromu. W rezultacie Buczyńskiemu nie udało się uciec przed goniącym go rozwścieczonym tłumem i został zaatakowany kamieniami⁷⁷.

W prasie amerykańskiej pojawiały się z kolei nie w pełni sprawdzone informacje dotyczące ekscesów w Grodnie. Pisano, że komisarz policji Neyman brał udział w biciu Żydów, chociaż w dniu pogromu nie było go w Grodnie, przybył do miasta dopiero trzeciego dnia po tych wydarzeniach⁷⁸.

⁶⁹ „Nasz Przegląd” 8 XI 1935, s. 10.

⁷⁰ Tamże, 7 XI 1935, s. 6.

⁷¹ YIVO, RG 116 P-1, Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.

⁷² „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

⁷³ Tamże, 6 XI 1935, s. 7.

⁷⁴ APB, UWB, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 54.

⁷⁵ „Nasz Przegląd” 6 XI 1935, s. 7.

⁷⁶ I. Karpienko, *Dwie grodniejskie historie*, s. 109.

⁷⁷ *Proces o ekscesy antyżydowskie w Grodnie*, „Nasz Przegląd” 7 XI 1935, s. 6.

⁷⁸ YIVO, RG 116 P-1, Box 4, Folder 15. Forverts, 29 VI 1935 r.; *Proces o ekscesy antyżydowskie w Grodnie*, „Nasz Przegląd” 8 XI 1935, s. 10.

Ofiary pogromu

Dwie osoby zmarły na skutek ran odniesionych w czasie pogromu. Pogromszczyzy okaleczyli Izraela Berezowskiego (21 lat), syna dyrygenta chóru Wielkiej Synagogi w Grodnie. Pomoc została mu udzielona w grodzieńskim szpitalu żydowskim⁷⁹, jednak 10 lipca zmarł z powodu odniesionych ran⁸⁰. Gedalia Becher został ukamienowany przez pracowników służb komunalnych na ulicy, na oczach własnego syna⁸¹. Ponad 300 Żydów zostało zarejestrowanych jako ofiary pogromu, ok. 60 osób zostało rannych. Ranni trafiali do szpitala żydowskiego także później. 11 czerwca z urazem głowy przyjęto Gotliba Lewina, pobitego przez nieznaną sprawców w czasie pogromu 7 czerwca⁸².

Zniszczenia mienia pogorszyły i tak już trudną sytuację materialną rodzin żydowskich⁸³. Oficjalnie w czasie zamieszek zdewastowano 183 domy i 85 sklepów. Pogromszczyzy rozbili witryny w dzielnicy handlowej, ucierpiał ulice Brygidzka i Dominikańska, na których znajdowały się żydowskie sklepy i kioski⁸⁴. Gmina żydowska oszacowała poniesione straty na 30 tys. zł⁸⁵. Jednak konsekwencje zamieszek mogły być o wiele poważniejsze. Być może społeczność żydowska postanowiła nie pogarszać stosunków z władzami miasta, nie zgłaszając wszystkich strat. Zanotowano wiele przypadków szkód wyrządzonych przedstawicielom różnych grup społecznych pochodzenia żydowskiego. Napastnicy zniszczyli sprzęty rzemieślników⁸⁶. Ucierpiał także sklepy nienależące do Żydów, np. Bata⁸⁷. W dzielnicach dotkniętych pogromem sklepy pozostawały później z oknami zabitymi deskami, ponieważ ich szyby zostały wybite⁸⁸.

⁷⁹ Yad Vashem, Photo Archive, Rabbin Collection, sygn. 1366/386, Medic Yonas aids a victim of a pogrom, 1935 r.

⁸⁰ „Nasz Przegląd” 10 VI 1935, s. 2.

⁸¹ Tamże, 7 XI 1935, s. 6; 8 XI 1935, s. 10.

⁸² GAGO, f. 17, op. 1, d. 905, Raport sytuacyjny, 11–12 VI 1935 r., k. 60.

⁸³ GAGO, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Grodnie, f. 56, op. 1, d. 82, s. 295, Odpis do Starosty Powiatowego w Grodnie od Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Grodnie (bez daty).

⁸⁴ Yad Vashem, Photo Archive, Rabbin Collection, sygn. 1366/408, Grodno, Poland, A Jewish-owned kiosk that was destroyed in a pogrom, 7 VI 1935 r.

⁸⁵ *Proces o ekscesy antyżydowskie w Grodnie*, „Nasz Przegląd” 5 XI 1935, s. 5.

⁸⁶ GAGO, f. 56, op. 1, d. 82, odpis, k. 295.

⁸⁷ Yad Vashem, Photo Archive, Rabbin Collection, sygn. 1366/405, Grodno, Poland, Broken windows of a store mistakenly believed to be owned by Jews, 7 VI 1935 r.

⁸⁸ Tamże, sygn. 1366/407, Grodno, Poland, A Jewish suburban store, looted in a pogrom.

Reakcja władz miasta

Reakcję władz miasta w czasie pogromu można określić jako bierną. Według informacji prasy żydowskiej policja i przedstawiciele władz nie interweniowali. Zgodnie z oficjalnym oświadczeniem magistratu ekscesy miały charakter spontaniczny i nie były inicjowane przez żadną z partii politycznych. Władze podkreślały, że w zamieszkach przeciwko ludności żydowskiej wzięli udział przedstawiciele świata przestępczego, a dzięki działaniom policji incydent został stosunkowo szybko zakończony. To tłumaczenie stało się podstawą oficjalnej wersji wydarzeń, która ukazała się w prasie⁸⁹.

Wieczorem 8 czerwca prezydent Wiktor Misky wystosował odezwę do polskiej młodzieży, by uspokoić sytuację w mieście⁹⁰. Misky był oficerem Wojska Polskiego i przyszedł na swoje stanowisko bezpośrednio z wojskowej służby czynnej. Opisywane zdarzenia wpłynęły na niego negatywnie. Kilka tygodni po pogromie poprosił o urlop, motywując podanie tym, że jeszcze nie korzystał z prawa do odpoczynku⁹¹.

Miejskie i wojewódzkie władze starały się jak najszybciej zatuszować incydent pogromowy. Było to spowodowane różnymi czynnikami, m.in. chęcią ukrycia nieprofesjonalnych działań policji, która nie była gotowa, by zapobiec tym wydarzeniom. Władze województwa również postępowały w ten sposób.

Delegacja żydowska została zapewniona, że policja podjęła działania w celu utrzymania porządku w mieście. Jednak Żydzi obawiali się powtórzenia ekscesów. Żydowskie szkoły pozostawały zamknięte przez kilka dni po wydarzeniach, bo rodzice bali się wysyłać do nich dzieci⁹². Podczas pogrzebu Izraela Berezowskiego wielu mieszkańców Grodna przyszło, by wyrazić swoją solidarność z ofiarami przemocy. Niemniej jednak pogrzeb odbył się o świcie, aby nie prowokować nowych zamieszek⁹³.

13 czerwca 1935 r. przedstawiciele grodzieńskiej gminy żydowskiej pojechali do Warszawy, gdzie spotkali się z posłem dr. Rosmarinem. Dzięki jego pomocy delegacja została przyjęta w Wydziale Bezpieczeństwa MSW. Członkowie społeczności żydowskiej przedstawili ostatnie wydarzenia oraz opowiedzieli o nastrojach panujących w mieście. Pracownicy ministerstwa przyjęli do wiadomości te fakty, ale niczego nie obiecali⁹⁴.

⁸⁹ „ABC” 10 VI 1935, s. 2; „Robotnik” 9 VI 1935, s. 6.

⁹⁰ „Nasz Przegląd” 13 VI 1935, s. 2; GAGO, Magistrat m. Grodna, f. 46, op. 1, d. 284, Protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Grodna, 18 VI 1935 r., k. 40.

⁹¹ Tamże, s. 50.

⁹² „Jewish Daily Bulletin” 11 VI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 6.08.2015).

⁹³ Tamże.

⁹⁴ „Nasz Przegląd” 14 VI 1935, s. 2; tamże 15 VI 1935, s. 7.

Echa pogromu grodzieńskiego

Pogrom w Grodnie dał początek fali przemocy wobec Żydów w innych miejscach. Doszło do swego rodzaju reakcji łańcuchowej. Zamieszki antyżydowskie wybuchły w dniu 9 czerwca w Suwałkach. Ponad 20 Żydów zostało rannych, gdy zorganizowana grupa młodych ludzi zaczęła atakować żydowskich mieszkańców na ulicach i wybijać szyby w domach żydowskich⁹⁵. Wśród rannych znalazł się dr Staropolski, wiceprezes suwalskiej gminy żydowskiej⁹⁶. W ciągu kilku dni po pogromie grodzieńskim ponownie napadnięto w okolicach Grodna na żydowskich handlarzy i furmanów⁹⁷.

Według wojewody białostockiego w czerwcu 1935 r. wszystkie grupy polityczne oficjalnie potępiły ekscesy antysemitki w Grodnie i Suwałkach. Po pogromie w Grodnie członkowie SN przez pewien czas powstrzymywali się przed otwartymi antysemitkami wystąpieniami, ponieważ kilku członków organizacji trafiło do obozu w Berezie Kartuskiej⁹⁸. Jednocześnie większość ludności chrześcijańskiej, według sprawozdania wojewody białostockiego, ekscesy te popierała⁹⁹. Atmosfera była napięta także w samym Grodnie, gdzie od czasu do czasu zdarzały się przypadki indywidualnej przemocy, szerzono propagandę antysemitką, pojawiały się antyżydowskie napisy i rysunki na murach. Policja odnotowywała fakty wzajemnej przemocy pomiędzy żydowskimi i nieżydowskimi mieszkańcami¹⁰⁰.

Aresztowania i procesy sądowe

W związku z pogromem zatrzymano łącznie 47 osób, z których 20 umieszczono w areszcie. „Inspirator” pogromu, Alfons Panasiuk, 17 czerwca dobrowolnie zgłosił się do władz¹⁰¹. Z 13 zatrzymanych przez policję Żydów pod koniec czerwca w areszcie pozostawało 5 członków samoobrony. Wkrótce oni również zostali zwolnieni¹⁰².

W czasie tzw. pierwszego procesu związanego z pogromem – procesu, który odbył się w Grodnie 20 września, rozpatrywana była sprawa osób odpowiedzial-

⁹⁵ APB, UWB, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 54.

⁹⁶ „Jewish Daily Bulletin” 13 VI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 6.08.2015).

⁹⁷ GAGO, f. 17, op. 1, d. 905, Raport Sytuacyjny Komendy Policji Państwowej, 7–12 VI 1935 r., k. 56.

⁹⁸ APB, UWB, sygn. 82, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 45.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ GAGO, f. 17, op. 1, d. 905, Raport Sytuacyjny Komendy Policji Państwowej, 15–17 VI 1935 r., k. 56; „Nasz Przegląd” 17 III 1936, s. 2.

¹⁰¹ APB, UWB, sygn. 86, Sprawozdania sytuacyjne, Nr 6, VI 1935 r., k. 54.

¹⁰² „Jewish Daily Bulletin” 24 VI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 5.08.2015).

nych za śmierć Kuszczu – Szmula Sztajnera oraz Mejlacha Kantorowskiego. Prokurator Krzysztoń wnosił o maksymalną karę dla oskarżonych, uważając, że incydent z ich udziałem zapoczątkował antysemityczne zajścia w Grodnie¹⁰³. Oskarżonych bronił prawnik Firstenberg, który oprotestował tę próbę powiązania zajścia z kolejnymi tragicznymi wydarzeniami. W rezultacie sąd skazał Sztajnera na dwanaście lat więzienia za zabójstwo Kuszczu, natomiast Kantorowskiego na dwa lata więzienia za udział w bójce, która doprowadziła do przestępstwa. Oskarżeni zostali również zobowiązani do wypłaty odszkodowania rodzinie Kuszczu¹⁰⁴.

„Proces siedemnastu kawalerów czerwcowych” rozpoczął się 4 listopada 1935 r., kiedy to przed Sądem Okręgowym w Grodnie stanęło 17 oskarżonych o udział w zamieszkach¹⁰⁵. Oskarżony Alfons Panasiuk czuł się bohaterem i epatował publiczność swoim zachowaniem: przed rozpoczęciem procesu przywitał obecnych „hitlerowskim podniesieniem ręki do góry”¹⁰⁶. Świadkowie opowiadali, że na cmentarzu, gdzie zbierał się tłum przed pogromem, Panasiuk zachowywał się bardzo agresywnie¹⁰⁷. W czasie procesu zostały ujawnione ważne momenty charakteryzujące przygotowania do pogromu. Głównymi oskarżonymi byli jego inicjatorzy: Panasiuk, Kozłowski, Marcińczuk, Zygmanski i Żukowski. Pierwsi dwaj prowokowali tłum na cmentarzu i zagrzewali do bicia Żydów, natomiast pozostali wzięli aktywny udział w samym pogromie¹⁰⁸. Wśród oskarżonych znaleźli się przedstawiciele biedoty miejskiej¹⁰⁹, a także pracownicy żydowskich przedsiębiorstw. Jezierski zidentyfikował zatrzymanego jeszcze w czasie pogromu w centrum miasta niejakiego Aleszczuka, robotnika huty szkła należącej do Żydów. W reakcji na uwagę, że on i jego rodzina utrzymują się dzięki temu przedsiębiorstwu, Aleszczuk zaczął wykrzykiwać hasła antysemityczne¹¹⁰. Niektórzy z oskarżonych otwarcie wyrażali antyżydowskie poglądy. Władysław Marcińczuk nie przyznał się do winy, twierdząc, że to była zemsta za śmierć kolegi. Przesłuchiwany przez adwokatów i prokuratora nazwał siebie chorym psychicznie¹¹¹.

W pogromie wzięła udział również młodzież z zamożnych chrześcijańskich rodzin, jak wspomniany wcześniej student strzelający w kinie. Jednak ci młodzi ludzie nie stanęli przed sądem nawet jako świadkowie – ich rodziny nie

¹⁰³ „Nasz Przegląd” 22 IX 1935, s. 7.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ „Jewish Daily Bulletin” 6 XI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 4.08.2015).

¹⁰⁶ Tamże, 6 XI 1935, s. 7.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ „Nasz Przegląd” 6 XI 1935, s. 7.

¹¹⁰ Tamże, 7 XI 1935, s. 6.

¹¹¹ Tamże, 6 XI 1935, s. 7.

chciały rozgłosu. W procesie jako świadek wystąpił też dwunastoletni przedstawiciel „świata chuliganów” – Henryk Poluczanin, który obrabował żydowski sklep. Swoją rolę w zdarzeniu chłopiec tłumaczył tym, że „inni bili Żydów”¹¹². W sądzie zeznawał również syn zabitego podczas zamieszek Gedalii Bechera. Chłopiec rozpoznał Romańczuka, jednego z zabójców swego ojca¹¹³. Jednak winy Romańczuka nie udało się udowodnić.

Wyrok został ogłoszony 14 listopada 1935 r. Panasiuk został skazany na rok więzienia, Marcińczuk i Zygmanski na 9 miesięcy, Żukowa, Moździer, Bielski, Aleszczuk, Domnik i Płocki – na 6 miesięcy. Wszyscy inni zostali uniewinnieni. Na wniosek obrony Panasiuk i Zygmanski również zostali zwolnieni za kaucją w wysokości 100 zł¹¹⁴.

Decyzja sądu mocno zaniepokoiła społeczność żydowską. Było oczywiste, że sprawcy nie ponieśli zasłużonej kary, a niektórzy urzędnicy wręcz nie skrywali sympatii dla oskarżonych i wrogości wobec Żydów. Część oskarżonych otwarcie występowała z antysemitycznymi przemówieniami w czasie procesu oraz odmawiała odpowiedzi na pytania prawników osób poszkodowanych. Żydzi przywitani ogłoszenie wyroku milczeniem¹¹⁵. Być może niektórzy z sędziów nie chcieli zbyt surowymi wyrokami prowokować ludzi do dalszych działań przeciwko Żydom.

Jednocześnie z „procesem siedemnastu” 7–8 listopada w Grodnie odbywał się sąd nad trzema Żydami (Reubenem Jacuńskim, Mojsze Sosnowickim i Lejbem Krobrowskim), oskarżonymi o zabójstwo chłopca Witolda Markiewicza. Amerykańska prasa żydowska mylnie połączyła incydent z pogromem w Grodnie¹¹⁶. Wypadek ten miał jednak miejsce już 11 maja 1935 r. Kłótnia zakończyła się pobiciem Markiewicza, na skutek czego zmarł on w szpitalu¹¹⁷. Jacuński został skazany na 10 lat więzienia, pozostali dostali po 3 lata¹¹⁸.

7 grudnia 1935 r. Sąd Apelacyjny w Wilnie zmniejszył wyrok Sztajnera, osądzonego za zabójstwo Kuszcza. Prawnicy udowodnili, że w czasie bójki ich klient był pod wpływem szoku psychicznego. Sąd obniżył karę z 12 do 7 lat więzienia¹¹⁹. Ostatni z serii tzw. żydowskich procesów odbył się w Grodnie 9 stycznia 1936 r. Rozpatrywana była sprawa zabójcy żydowskiego krawca Mojżesza Lipskiego¹²⁰.

Według prasy żydowskiej w czasie „procesu siedemnastu kawalerów czerwonych” w mieście nasiliła się wrogość wobec Żydów. Nieznani sprawcy wybili

¹¹² Tamże, 7 XI 1935, s. 6.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ „Nasz Przegląd” 14 XI 1935, s. 7.

¹¹⁵ Tamże, 15 XI 1935, s. 3.

¹¹⁶ „Jewish Daily Bulletin” 11 XI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 15.08.2015).

¹¹⁷ Tamże, 9 XI 1935, s. 6.

¹¹⁸ „Warszawski Dziennik Narodowy” 10 XI 1935, s. 2.

¹¹⁹ „Nasz Przegląd” 9 XII 1935, s. 6.

¹²⁰ Tamże, 10 I 1936, s. 2.

szyby w synagodze i w domach żydowskich¹²¹. Narastanie nastrojów wobec ludności żydowskiej w Grodnie było ściśle związane z działalnością organizacji prawicowych, a także z informacjami o prześladowaniu Żydów w Niemczech nazistowskich. Członkowie SN aktywnie nawoływali do bojkotu handlu żydowskiego, wiążąc problemy gospodarcze z aktywnością Żydów¹²².

Reakcja międzynarodowa, pomoc i działalność charytatywna

Informacje o pogromie w Grodnie i jego ofiarach ukazały się w prasie żydowskiej w Polsce i zagranicą¹²³. Opisane akty przemocy zwróciły uwagę na sytuację polityczną w Polsce oraz na prawa ludności żydowskiej¹²⁴. 5 lipca 1935 r. Federacja Żydów Polskich w Ameryce (The Federation of Polish Jews in America) przekazała do konsulatu RP memorandum, w którym mowa była o odpowiedzialności grodzieńskiej policji za konsekwencje zajęć antyżydowskich¹²⁵.

Wiele rodzin żydowskich nie mogło samodzielnie zniwelować szkód, które wyrządzono im podczas zamieszek. W mieście powstał komitet dla rejestracji strat poniesionych podczas ekscesów i dla niesienia pomocy poszkodowanym, na czele którego stanął Aron Jezierski¹²⁶. Przewodniczący gminy żydowskiej Trop-Kryński zaapelował do władz miasta z prośbą o pomoc. W 1936 r. władze województwa przekazały ofiarom 1000 zł¹²⁷. Społeczność żydowska w Grodnie otrzymała również wsparcie od Żydów z Polski i zagranicy. Pieniądze pochodziły od amerykańskich organizacji żydowskich¹²⁸. Próbując zachować pamięć o ofiarach przemocy, w 1937 r. gmina żydowska Grodna postanowiła przekazać 500 zł na budowę mauzoleum pamięci ofiar pogromu¹²⁹.

¹²¹ „Jewish Daily Bulletin” 17 XI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 20.08.2015).

¹²² APB, UWB, sygn. 82, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne Wojewody Białostockiego, Nr 11, XI 1935 r., k. 89–90.

¹²³ „Jewish Daily Bulletin” 13 VI 1935, <http://www.jta.org> (dostęp: 16.08.2015).

¹²⁴ YIVO, RG 116, Box 4 Folder 15, Letter from L. Sokolowski, Counsel of the Polish Embassy to J. Mogil, Secretary of the Grodno branch of the Workmen’s Circle in Brooklyn, 18 VI 1935 r.

¹²⁵ A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America in Polish-Jewish Relations during the Interwar Years (1924–1939)*, „Polish American Studies” 56, 1999, nr 2, s. 59; „Jewish Daily Bulletin” 7 VI 1935, www.jta.org (dostęp: 17.08.2015).

¹²⁶ *Lost Jewish Worlds*, <http://www.grodnoonline.org/index.html> (dostęp: 1.08.2015).

¹²⁷ GAGO, f. 56, op. 1, d. 135, Pokwitowania z odbioru kwot wsparcia dla poszkodowanych Żydów, asygnowanych przez Województwo Białostockie, 23 III 1936 r., k. 69.

¹²⁸ YIVO, RG 116 P 1, Box 4 Folder 15, List Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej do United Grodno Relief w Nowym Jorku, 1939 r.

¹²⁹ GAGO, f. 56, op. 1, d. 148, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Grodnie w dniu 22 XII 1937 r., k. 20.

Koniec „bohatera grodzieńskiej ulicy”

Wczesnym rankiem 17 marca 1936 r. przy budynku Towarzystwa Ochrony Zdrowia (TOZ) w Grodnie eksplodowała bomba zegarowa. W wyniku wybuchu został uszkodzony budynek, ale na szczęście nikt nie zginął¹³⁰. Śledczy dokonali aresztowań wśród zwolenników SN. Wśród zatrzymanych byli wypuszczeni z więzienia po wniesieniu kaucji Panasiuk i Jaroszewicz. Jak zeznał szef Wydziału Śledczego Dymiński, po wydarzeniach z czerwca 1935 r. oraz po procesie sądowym Alfons Panasiuk stał się „bohaterem ulicy grodzieńskiej”¹³¹. Przedstawiciele społeczności żydowskiej skarżyli się władzom na jego zachowanie i antysemickie wypowiedzi. Według wiedzy przewodniczącego gminy żydowskiej Panasiuk często występował na zebraniach SN. Mówił publicznie, że „członkowie sekcji” muszą przystąpić do wykonywania ważniejszych akcji oraz że trzeba się postarać, by przy następnych ekscesach antyżydowskich było więcej ofiar: „Bicie szyb zostawimy dzieciom. My członkowie sekcji musimy przystąpić do akcji poważniejszej, musimy się starać, ażeby przy najbliższych ekscesach żydowskich padło co najmniej 15 Żydów. To będzie większym sukcesem”¹³².

Dane zgromadzone przez wojewodę białostockiego dowodziły, iż wybuch przy budynku TOZ był akcją radykalnej grupy „młodych” członków SN. Zdarzenie zostało nawet skrytykowane przez „starych” członków organizacji¹³³. Otwarte pozostawało pytanie, kto skonstruował bombę. Śledczy byli przekonani, że taką bombę mógł wykonać tylko specjalista. W sądzie do jej wykonania przyznał się Panasiuk. Z jego oświadczenia wynikało, że znał się na elektrotechnice, ponieważ służył w artylerii i pracował jako kierowca. W areszcie Panasiuk żałował popełnionych czynów, w lipcu 1936 r. pisał w liście do matki, że w więzieniu zrozumiał swoje błędy i doszedł do wniosku, że „każdy człowiek niezależnie od rasy czy narodowości ma prawo do życia”¹³⁴. Z powodu „zdrady” wczorajsi koledzy Panasiuka nie zapewnili mu prawnika. Po rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok, na mocy którego Panasiuk i Jaroszewicz zostali skazani na 3 lata pozbawienia wolności. Trzeci oskarżony, Grecki, został uniewinniony¹³⁵. Bezkarność i brak konsekwencji w orzeczeniach sądowych w 1935 r. spowodowały, że Panasiuk nie poniósł zasłużonej kary i stał się uczestnikiem kolejnego przestępstwa, na szczęście bez ofiar śmiertelnych.

¹³⁰ „Nasz Przegląd” 17 III 1936, s. 4.

¹³¹ Tamże, 15 XII 1936, s. 7.

¹³² GAGO, f. 56, d. 148, k. 64, Informacja Prezesa gminy żydowskiej grodzieńskiej Trop-Kryńskiego, 6 III 1935 r.

¹³³ APB, UWB, sygn. 91, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne Wojewody Białostockiego, Nr 3, III 1936 r., k. 24.

¹³⁴ „Nasz Przegląd” 15 XII 1936, s. 7.

¹³⁵ Tamże.

Podsumowanie

Pogrom w Grodnie nie był zjawiskiem powszednim, lecz wraz z innymi akcjami antyżydowskimi był charakterystyczny dla politycznej i społecznej sytuacji, jaka ukształtowała się w Polsce w latach 30. Uliczna bójka zapoczątkowała krwawe incydenty. Podstawę do tragicznych wydarzeń stworzyły różne czynniki – sytuacja gospodarcza w mieście, wzrost aktywności politycznej endecji, przyjazd propagandystów, brak gotowości władz miejskich, by zapobiec pogromowi. Grupy prawicowe, zwłaszcza grupa „młodych” członków SN, przyczyniły się do wzrostu atmosfery nienawiści w mieście. Prowokacja została przygotowana w przeddzień pogrzebu i przewidywała antysemickie przemówienie jednego z członków organizacji w czasie pożegnania zmarłego. Zagłuszany przez chór zdołał powiedzieć tylko kilka słów, inicjatywę przejął jednak Alfons Panasiuk. Prowokacja została podchwycona przez część miejscowej ludności. Wśród uczestników pogromu byli nie tylko przedstawiciele biedoty miejskiej i robotników, ale również studenci. Atmosfera nienawiści w Grodnie była tak silna, że do chuliganów dołączyli pracownicy służb komunalnych. W pogromie aktywną rolę odegrały osoby związane z grupą „młodych” członków SN. Udział przedstawicieli innych partii (PPS) był raczej ich indywidualną decyzją. Miejskowa policja nie była przygotowana, by wytrzymać napór tłumu ani nie miała odwagi, by przyznać się do błędu i w odpowiednim czasie zapobiec przemocy. Proces sądowy ujawnił powszechne antysemickie przekonania także wśród części przedstawicieli elit miejskich. Sąd uwolnił sprawców, którzy za kilka miesięcy stali się uczestnikami innego przestępstwa. Zwolennikom „młodych” członków SN dał okazję do zademonstrowania siły, co tylko potwierdził proces sądowy, na którym oskarżeni otwarcie głosili idee antysemickie. Pogrom w Grodnie nie był ostatnim przejawem przemocy antysemickiej w tym mieście. Przez cztery lata, które pozostały do rozpoczęcia II wojny światowej, mieszkańcy Grodna niejednokrotnie stawali się świadkami nienawiści na tle narodowościowym.